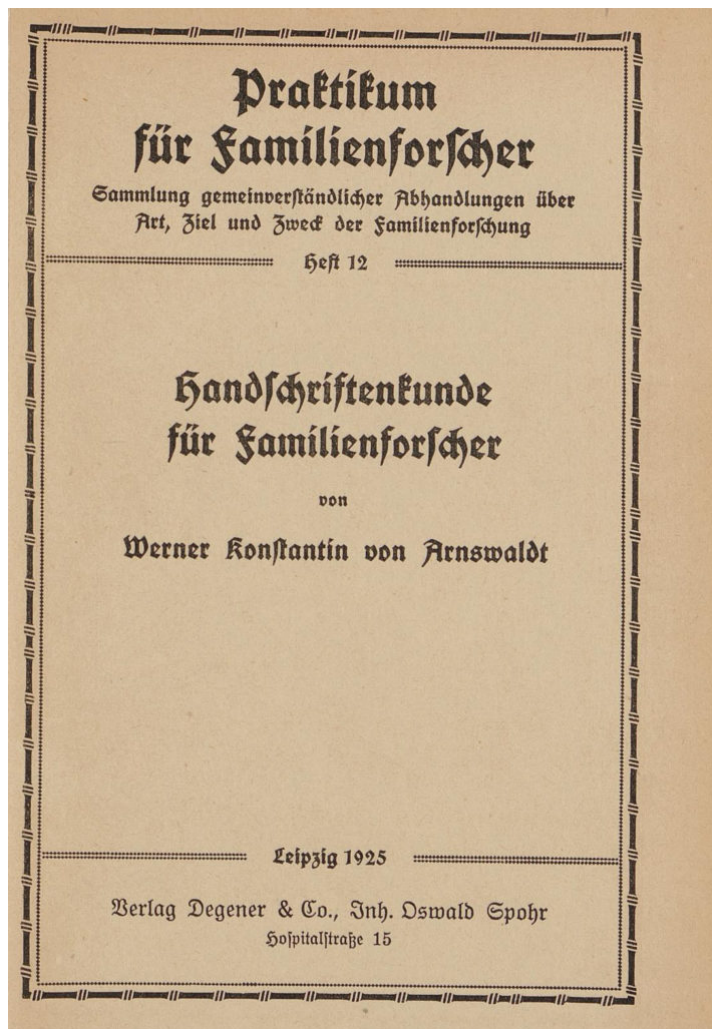


Kilka wskazówek, nie tylko dla genealogów, jak odczytywać stare rękopisy

Poniższy tekst powstał przy okazji lektury poradnika dla genealogów i badaczy rodów szlacheckich: Werner Konstantin von Arnswaldt, Handschriftenkunde für Familienforscher [w:] Praktikum für Familienforscher. Sammlung gemeinverständlicher Abhandlungen über Art, Ziel und Zweck der Familienforschung, Hefr 12, Leipzig 1925. Uzupełniłem go o własne spostrzeżenia z prac nad rękopisami niemieckimi.

W żadnym wypadku nie wyczerpują one zagadnienia. Są to raczej luźne porady zebrane w jednym miejscu, które można wykorzystać w pracy nad rękopisami. W celu uzupełnienia wiedzy odsyłam do bogatej literatury przedmiotu, w tym do niedawno przetłumaczonego, bardzo przystępnie napisanego podręcznika Haralda Süßa, Dawne pismo niemieckie. Podręcznik do nauki pisma neogotyckiego, Słubice 2019.

Zainteresowani mogą sięgnąć do oryginału opracowania W. Konstantina v. Arnswaldt, dostępnego w [internecie](#). Broszurka zawiera kilka przykładów tekstów z różnych okresów wraz z ich transliteracją oraz wskazaniem elementów, na które warto podczas odczytywania zwrócić uwagę.



Porady

Interpunkcja, stosowanie dużych i małych liter w dawnych tekstach często nie odpowiada dzisiejszym zasadom ortografii. Trzeba mieć to na uwadze, dlatego bardzo ważne jest uchwycenie sensu (kontekstu) treści pisma.

Warto najpierw chociaż pobieżnie przeczytać całość, aby zorientować się, czego dotyczy tekst. Zwracamy przy tym uwagę na wszelkie zmiany charakteru pisma. Może to świadczyć o zupełnie innym przedmiocie opisu. Wykorzystywanie każdego skrawka papieru powodowało, że w jednej księdze, a nawet na tej samej stronie znajdują się teksty zupełnie ze sobą niepowiązane. W przypadku tekstów trudnych, szczególnie zawierających długie zdania z wyrazami i zwrotami dawno już niestosowanymi, pewną metodą jest przepisywanie oryginału litera po literze, wyraz po wyrazie i dopiero po tym – próba odczytania z tłumaczeniem.

W przypadku wyrazów bardzo trudnych w odczytaniu czasem pomaga próba przepisania go od tyłu – w pewnym momencie można się domyślić co to za słowo. Nie warto poświęcać, przy pierwszym odczytywaniu, dużo czasu tym fragmentom

tekstu, których nie można odczytać. Należy je opuścić i próbować w miejscu łatwiejszym. Po pewnym czasie zaczynamy się przyzwyczajać do dukt pisma, a nawet sposobu pisania autora. Wówczas można wrócić do tych trudniejszych fragmentów.

Ułatwieniem dla badacza są stosowane w różnych okresach typowe zwroty, szczególnie w tytułaturze i formułach pozdrowienia. W administracji (np. urzędach stanu cywilnego) stosowano ujednolicone formularze, co także ułatwia orientację w treści, ponieważ z góry wiadomo jakie elementy opisu powinny znajdować się w określonych miejscach. Podobnie, jak w przypadku średniowiecznych dokumentów, których struktura również była ustalona mimo, że zwykle nie wszystkie elementy w dokumencie występowały.

Szczególnych trudności przysparzają duże litery, w XVI do XVIII wieku zapisywane na kilka sposobów. Sprawia to problemy w odczytywaniu nawet specjalistom. W szczególności, że są to często nazwy własne, których nie da się odczytać z kontekstu. Rozwiązaniem jest wyszukanie podobnego wyrazu, co do którego nie ma wątpliwości, jak powinien brzmieć, a następnie porównanie poszczególnych jego liter z tym, który sprawia problemy. W ten sposób poznajemy też manierę pisarza: jak zapisywał niektóre litery, czy łączył wyrazy lub stosował inne specyficzne zapisy – w szczególności ligatur. Wprawdzie pismo w wiekach dawnych było znacznie bardziej ujednolicone (różnice indywidualne zaczynają się pojawiać wyraźnie dopiero w oświeceniu) w taki sposób, że na podstawie dukt można wręcz oszacować datę powstania dokumentu i to niezależnie od tego, w której kancelarii powstał. Niemniej dokonując szczegółowej analizy, można zauważyć pewne indywidualne cechy pisarza.

Każdy, kto próbuje nauczyć się odczytywania dawnych rękopisów, szybko dochodzi do słusznego wniosku, że nie można tej sztuki opanować jedynie przy pomocy podręczników. Stanowią one wprawdzie pomoc przy niektórych elementach tej pracy, jednak najważniejsze są ćwiczenia bezpośrednio z tekstem. Wszelkiego rodzaju słowniki przydadzą się z kolei przy rozwiązywaniu skrótów, oznaczeń miar, wag i pieniędzy, a także podczas tłumaczenia dawnych terminów. W tych przypadkach pozwolę sobie odesłać do słowników prezentowanych na stronach tego serwisu (ciężko niestety jeszcze nieukończonych).

[Identyfikacja kancelarii za pomocą](#)

narzędzi informatycznych

Digitalizacja starych rękopisów i poddanie ich analizie komputerowej może ujawnić ukryte dotychczas – nawet przed czujnym okiem badawcza – elementy krytyki źródłowej. Dzięki technice rozpoznawania fragmentów obrazu (iluminacji oraz kształtów liter) i porównywania wzorców, można uchwycić np. ich elementy wspólne, co może świadczyć o tym, że powstały na tym samym terenie lub wręcz w tej samej kancelarii.



Tego rodzaju projekty (jak np. eCodicology w ramach którego zamierza się dokonać porównania ok. 170 tys. stron rękopisów z opactwa benedyktyńskiego św. Macieja w Trewirze z okresu od VIII do XVI wieku) stają się coraz liczniejsze, a narzędzia które dzięki nim powstają – coraz lepsze. Nadal jednak to człowiek ma decydujący głos w sprawie proveniencji zespołowej lub pertynencji terytorialnej danego manuskryptu. Tym bardziej, że – [jak podaje Bawarska Biblioteka Państwowa](#) – zaledwie 4,5 tys. manuskryptów zostało dotychczas zdigitalizowanych z ogólnej sumy 60 tys. znajdujących się na terenie Niemiec.

Dla zwolenników automatycznego rozpoznawania najstarszych tekstów za pomocą narzędzi informatycznych również brak dobrych wieści, gdyż – jak twierdzi kierownik projektu eCodicology, Carolin Schreiber – nie będzie to możliwe w najbliższej przyszłości.

Źródło: [heise.online, Der Name der Rose: Informatiker enträtseln alte Manuskripte](#) (online 24.02.2015)

NOWOŚCI na stronie TEKSTY ORYGINALNE

[Highlights of digital scriptorium](#)

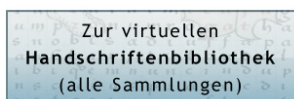
[e-codices Virtuelle Handschriftenbibliothek der Schweiz](#)

Wirtualna biblioteka rękopisów

Celem projektu *e-codices* jest opracowanie wszystkich rękopisów średniowiecznych oraz wybranych nowożytnych z terenu Szwajcarii i przedstawienie ich w postaci biblioteki wirtualnej.

Do czerwca 2010 r. zdigitalizowano 649 rękopisów z 27 różnych bibliotek i cały czas zbiór ten jest powiększany.

Na szczególną uwagę – wg mnie – zasługuje [Stiftsbibliothek St. Gallen](#), która zresztą jest najliczniej reprezentowana.



[HIGHLIGHTS FROM BRIDWELL LIBRARY SPECIAL COLLECTIONS](#)



The fifty manuscripts, printed books, and broadsides selected for this exhibition represent the core strengths of Bridwell Library's rare book collections. Produced in Europe and the Americas from the twelfth century to the nineteenth, the highlights on display feature illuminated manuscripts and early editions of essential Christian writings, important examples that show the role of books in religious practice, texts owned and inscribed by the founders of Methodism, and several true rarities not found at other libraries.

Więcej:

<http://smu.edu/bridwell/specialcollections/Highlights2010/HIGHLIGHTS.htm>

Transliteracja (transkrypcja) – tłumaczenia neogotyku

Istnieje kilka szkół transliteracji tekstów staroniemieckich, pisanych tzw. neogotykiem (gotykiem). Nie jest możliwe, aby w tym krótkim referacie nauczyć umiejętności odczytywania takich tekstów (tłumaczenia neogotyku). Wymaga to zwykle wielu godzin (miesiący) żmudnych ćwiczeń, a potem w miarę stałego kontaktu z takim rodzajem pisma.



Podstawowym problemem podczas transliteracji każdego tekstu jest kwestia znajomości języka, w jakim został napisany. Często można bowiem odczytać wyraz posiłkując się kontekstem w jakim został użyty. Pamiętać przy tym należy, że język ulegał zmianom (niektóre wyrazy wyszły z użycia). Bardzo dobrym przykładem może być zagrodnik (niem. Gärtner – dziś ogrodnik).

Istnieje **kilka praktycznych sposobów**, które w pewnym stopniu pozwalają odczytać trudniejszy fragment pisma. Jednym z nich jest odnalezienie wyraźnie napisanego fragmentu tekstu, a następnie próbować odczytać tekst sprawiający problemy na zasadzie porównania liter (wyrazów). Dobrą metodą jest też przepisywanie fragmentu tekstu, a często próba odczytania litera po literze od końca wyrazu.

Przedstawiam tutaj jedynie kilka wybranych przykładów, najczęściej spotykanych problemów, na jakie można się natknąć już przy pierwszym kontakcie z tzw. neogotykiem. Podzielę się też kilkoma radami, które być może ułatwią choć w części odczytanie takiego tekstu.

Już na samym początku większości pism można natknąć się na “duży” problem. W przypadku małych liter, zauważamy, że wiele z nich jest podobnych do dziś stosowanych, inaczej – duże litery, z których szczególnie ozdobne mogą sprawić kłopoty nawet specjaliście. Przykładem takim może być **próba odróżnienia M od W**, co w przypadku nazwisk lub nazw miejscowości pozbawia nas oparcia się o kontekst. Nie mniejsze problemy sprawiają litery kreślone zupełnie inaczej, niż ich małe odpowiedniki. Tutaj przykładem może być litera E.

Ciekawym przykładem jest także litera s, która występuje w dwóch podstawowych formach: jako długie lub okrągłe s. Ich występowanie nie jest jednak dowolne. Na końcu wyrazu może być tylko okrągła forma, nigdy też obok siebie nie stoją

dwa okrągłe s. Mogą zaś stać dwa długie lub okrągłe i długie obok siebie. Literka s tworzy także często tzw. ligatury, z których najbardziej znana to ß.

Oczywiście mając czas, warto podjąć trud zmierzenia się z tym, wydawałoby się trudnym na pierwszy rzut oka pismem, szczególnie jeśli zamierzamy odkrywać dawno zapomniane fragmenty historii własnej miejscowości, albo rodziny. Zdarza się, że po pewnym czasie możemy stwierdzić, że neogotyckie wcale nie jest takie straszne, jak go malują.

Gdy jednak czasu nie mamy, albo gdy stwierdzimy, iż dla kilku lub kilkunastu stron zapisanych frakturą lub sütterlinem nie opłaca się poświęcić wielu godzin zdobywania umiejętności ich odczytania, warto powierzyć tę pracę [specjaliście](#).